

niedziela, 24.09.2023

Wychodzi i szuka [Mt 20, 1-16a]

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiętej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?” Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy”. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych”. Przyszli najci około godziny jedenastej i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedyną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosili ciężar dnia i spiekot?”. Na to odrzekł jednemu z nich: „Przyjacielu, nie czyni ci krzywdy; czy nie o denara umówił się ze mną? Weź, co twoje, i odejdź. Chce cię i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to zrymam okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».

>P<

Możemy interpretować tę Ewangelię z różnych punktów. Jest w niej wiele wątków, które można byłoby podjąć. Można mówić o pracy, sprawiedliwości, powołaniu do życia z Bogiem, o tym, że każdy powołany jest przez Niego w inny sposób i w specyficznej, życiowej dyspozycji. Jednak dzisiaj chciałbym skupić się na jeszcze jednym odniesieniu - Boga, który wychodzi do człowieka. Jest On obecny w postawie gospodarza winnicy. Jak słyszeliśmy, wychodził On o różnych porach dnia, by nająć robotników do pracy. Wychodził wczesnym rankiem, w południe, popołudniu i pod wieczór. W Ewangelii wymienione są dokładne godziny, o których właściciel to robił: wczesny ranek (nasza godzina 6:00), godzina trzecia (9:00), szósta (koło południa) i dziewiąta (15:00) oraz jedenasta (17:00). Bóg-Gospodarz wychodzi w równych odstępach czasu. By pozyskać robotników do pracy, robi to, aż pięciokrotnie. O różnych porach dnia spotyka tych, których nikt nie zatrudnił do pracy. Oni byli gotowi coś robić, nie lenili się, chcieli działać. Są bez zajęcia, ponieważ nikt ich nie zatrudnił, a nie dlatego, że nie chcieli nic robić. Zauważamy, że Gospodarz chce dawać zajęcie każdemu. Troszczy się. Wychodzi. Rozgląda się za pracującymi. Chce dawać zajęcie. Urzekająca jest ta troska Boga o człowieka. Dla Niego nigdy nie jest za późno, bo podjąć się pracy na rzecz Jego winnicy. Zawsze jest odpowiednia pora i zajęcie. Warto to docenić. Każda i każdy z nas na inny sposób zaproszony jest do tego, by osiągać zbawienie. Wszyscy otrzymaliśmy specyficzne dary i talenty, wykonujemy konkretne prace i zajęcia, staramy się, by móc odpowiedzieć na to Boże wezwanie. Zachwyć się tym dzisiaj i podziękuj Bogu, że jest dla Ciebie dobry. Pan liczy nas i nasze zaangażowanie! Może być jednak sytuacja, że tracimy nadzieję, że jesteśmy podobni do tych sług z "godziny jedenastej". Oni chcieli pracować, ale po woli tracili nadzieję na zatrudnienie, zgubili z horyzontu kogoś, kto mógłby ich zatrudnić. Zbliżał się już koniec dnia, szanse na znalezienie pracy stawały się znikome. Mogli zatracić się w tej beznadziei, mogli zrezygnować, odpuścić, wrócić do domu. Bóg ich znajduje w takiej sytuacji. Bóg ich potrzebuje. On przywraca im nadzieję. Co więcej otrzymują taką samą stawkę, jak ci, którzy przyszli do pracy rano. Dla Niego nie liczy się "pora życia/dnia". Chce nad mieć przy sobie i u siebie. Obdarowuje hojnie swoimi darami. Naszym denarem, który otrzymujemy jest zbawienie wieczne. W prosty sposób tłumaczył to Benedykt XVI wiernym zgromadzonym na modlitwie Anioł Pański 21 września 2008 roku. Niech te słowa staną się dla nas podsumowaniem i komentarzem do niedzielnej Słowa. Papież powiedział wtedy: "Jest rzeczą jasną, że ów denar symbolizuje tutaj życie wieczne, dar Boga dla wszystkich. A ci, których uważa się za «ostatnich», jeśli go przyjmują, stają się «pierwszymi», natomiast «pierwszym» grozi, że staną się «ostatnimi». Pierwsze przesłanie tej przypowieści to fakt, że gospodarz nie znosi – jeśli tak można

powiedzieć – bezrobocia, chce, by wszyscy pracowali w jego winnicy. W rzeczywistości wezwanie jest już pierwszym wynagrodzeniem: móc pracować w winnicy Pana, służyć Mu i współpracować w Jego dziele stanowi samo z siebie nieocenione wynagrodzenie wszelkich trudów. Pojmuje to jednak tylko człowiek miłujący Pana i Jego królestwo, a ten, kto pracuje jedynie dla zarobku nigdy nie uświadomi sobie wartości tego nieocenionego skarbu. Przypowieść tę opowiada św. Mateusz, apostoł i ewangelista (...). Trzeba podkreślić, że Mateusz sam przeżył takie doświadczenie (por. Mt 9, 9). Zanim Jezus go powołał, był celnikiem i dlatego uważano go za publicznego grzesznika, nie mającego wstępu do «winnicy Pańskiej». Wszystko jednakże ulega zmianie, gdy Jezus, przechodząc obok komory celnej spogląda na niego i mówi: «Pójdź za Mną!» Mateusz wstał i poszedł za Nim. Z celnika stał się uczniem Chrystusa. Z «ostatniego» stał się «pierwszym» dzięki logice Boga, która – na nasze szczęście – jest inna niż logika świata. «Bo myśli moje nie są myślami waszymi – mówi Pan przez usta proroka Izajasza – ani wasze drogi moimi drogami» (Iz 55, 8). Również św. Paweł (...), dostąpił radości powołania przez Pana do pracy w Jego winnicy. Jakże ogromną pracę wykonał! Ale – jak sam wyznaje – działała w nim łaska Boża. Ta łaska, która z prześladowcy Kościoła przemieniła go w Apostoła Narodów. Tak głęboko, że powiedział: «Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk». I dodał zaraz potem: «Jeśli zaś żyć w ciele to dla mnie owocna praca, cóż mam wybrać? Nie umiem powiedzieć» (Flp 1, 21-22). Paweł rozumiał dobrze, że praca dla Pana jest nagrodą tu, na ziemi". Dobrze, gdyby tak się stało i w naszym życiu.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! :)